

Babcine banany  
Bestemors bananer



Babcine banany / Bestemors bananer

[barnebøker.no](#)

## Barnebøker for Norge



Denne fortellingen kommer fra African Storybook (africanstorybook.org) og er videreført midt av barnebøker for Norge ([barnebøker.no](#)), som tilbyr barnebøker på mange språk som snakkes i Norge.

Overrett av: Cathrine Groenewald  
Illustrert av: Ursula Nafula  
Skrevet av: Ursula Nafula  
Stranger-Johannesen (nb)

<https://creativecommons.org/licenses/by/3.0/deed.no>  
[Namgyivilese 3.0 Internasjonal Lisens.](#)  
Dette verket er lisensiert under en Creative Commons

III nivå 4  
• polsk / bokmål  
■ Aleksandra Migorska  
■ Cathrine Groenewald  
■ Ursula Nafula



Ogród babci był wspaniały, pełny sorgo, proso, manioku. Jednak najlepsze były banany. Czułam, że byłam ulubienicą babci, mimo tego że miała wiele wnucząt. Często zapraszała mnie do swojego domu. Dzieliła się ze mną małymi tajemnicami. Ale był jeden sekret, którym się ze mną nie podzieliła: gdzie dojrzewały banany.

...

Bestemors kjøkkenhage var full av durra, hirse og maniok. Men best av alt var bananene. Selv om bestemor hadde mange barnebarn, visste jeg i all hemmelighet at jeg var favoritten hennes. Hun inviterte meg ofte hjem til seg. Hun fortalte meg også små hemmeligheter. Men det var én hemmelighet hun ikke delte med meg: hvor hun modnet bananene.



Wieczorem zostałam wezwana przez mamę, tatę i babcię. Wiedziałam o co chodzi. Tej nocy, gdy zasypiałam zrozumiałam, że nigdy więcej nie okradnę babci, ani rodziców ani nikogo innego.

...

Senere den kvelden sendte mor, far og bestemor bud etter meg. Jeg visste hvorfor. Da jeg la meg til å sove den natten, visste jeg at jeg ikke kunne stjele igjen, ikke fra bestemor, ikke fra foreldrene mine, og definitivt ikke fra noen andre.

Pewnego dnia zaawazytam duszy stomiany kosz, ktorý stat  
w siochcu przed domem. Zapytam o niego, ale babcia  
odpowiedziała: "To mój magicyzny kosz." Obojęk kosza było  
kilka lisic bananaowca, które babcia odwarcata od czasu  
do czasu. Byłam ciekawa: "Po co te lisice babciu?" Babcia  
odpowiedziała: "To mój magicyzny kosz." Obojęk kosza było  
dowiedziałam się, że mój magicyzny kosz. . .



Następnie dnia byt dzień targowy. Babcia wstała wcześnie rano. Zawsze zabierała dojrzale banany i maniok, aby sprzedac je na targu. Niemniej spieszysz się, aby ja odwieźć, ale nie mogłam uniknąć jej pytania. . .  
Hun tok alltid med modne bananer og maniok for å selge på markedet. Jeg skynde meg ikke for å besøke hennne den dagene. Men jeg kunne ikke unngå å veldig lenge.





Obserwowanie babci z bananami, z liśćmi i z dużym słomianym koszem było interesujące. Ale babcia wysłała mnie do mamy. „Babciu, proszę pozwól mi patrzeć jak przygotowujesz...” „Nie bądź uparta dziecko, zrób jak mówię” – nalegała babcia. Postanowiłam biec.

...

Det var så interessant å se på bestemor, bananene, bananbladene og den store stråkurven. Men bestemor sendte meg av gårde til mamma for et ærend.  
“Bestemor, vær så snill, la meg få se på mens du forbereder ...” “Ikke vær så sta, jenta mi, gjør det du har blitt bedt om”, insisterte hun. Jeg sprang av gårde.



Następnego dnia, kiedy babcia pracowała w ogrodzie, znów się wymknęłam, aby zjrzeć do bananów. Prawie wszystkie były dojrzałe. Nie mogłam się oprzeć i wzięłam cztery. Kiedy podeszłam na palcach w stronę drzwi, usłyszałam kaszel babci. Szybko schowałam banany pod sukienką i przemknęłam się obok.

...

Neste dag mens bestemor var i kjøkkenhagen og plukket grønnsaker, snek jeg meg inn og tittet på bananene. Nesten alle var modne. Jeg kunne ikke la være å ta en klase med fire. I det jeg listet meg mot døra, hørte jeg bestemor hoste utenfor. Jeg rakk så vidt å gjemme bananene under kjolen og gikk forbi henne.

Kiedy wrociliam, babcia siadziała na zewnątrz, ale nie było ani kosza ani bananów. „Babciu, gdzie jesteś stomiany kosz, gdzieś są wszystkie banany i gdzie...” Ale jedyną odpowiedź jaką otrzymałam to: „Wszystko jest w moim magicznym miejscu”. Byłam rozczarowana!

Da jeg kom tillbake, satt bestemor utanför, men med verkens kurven eller bananene. „Bestemor, hvor er svarer jeg flick, var: ”De er på det magiske stedet mitt.” Det var så skuffende!

...



Neste dag, da bestemor kom för å besöke moren min, skynde jeg meg av gärde till huset hennes för å sjekke bananene en gang til. Det var en klase veldig modne bananer der. Jeg tok én og gjemte den i kjolen min. Etter den fort. Det var den sötaste bananen jeg noen sinne at jeg hadde dekket kurven, gikk jeg bak huset og spiste bananer der. Men jeg tog én og gjemte den i kjolen min. Etter hadden smart.

Przykryłam stomiany kosz, ukrystam się za domem i szybko zjadłam bananą. Były to najszybciej banan jaki bananów. Schowatałam jednego banana w mojej sukience. Zobaczyć banany. Była tam kiszc bardzo dobrzakich mame, pobiegłam do domu babcii, aby jeszczę raz kiedy następnego dnia babcia przyznała odwiedzic moja

...





Dwa dni później babcia wysłała mnie po laskę do jej sypialni. Gdy otworzyłam drzwi, przywitał mnie silny zapach dojrzewających bananów. W środku był duży magiczny kosz słomiany, schowany pod starym kocem. Gdy uniosłam koc poczułam cudowny zapach.

...

To dager senere ba bestemor meg om å hente stokken hennes fra soverommet. Så snart jeg åpnet døra, ble jeg møtt av den sterke lukten av modne bananer. I det innerste rommet var bestemors store magiske stråkurv. Den var godt gjemt av et gammelt teppe. Jeg løftet det og luktet på den vidunderlige duften.



Przestraszyłam się głosu babci gdy zwołała: „Co tam robisz? Pospiesz się i przynieś mi laskę”. Posłusznie przyniosłam babci laskę. „Dlaczego się tak uśmiechasz?” – zapytała babcia. To pytanie uświadomiło mi, że uśmiechałam się, bo odkryłam jej magiczne miejsce.

...

Bestemors stemme skremte meg da hun ropte: "Hva holder du på med?" "Skynd deg og ta med stokken." Jeg skyndte meg ut med stokken hennes. "Hva er det du smiler for?" spurte bestemor. Spørsmålet hennes fikk meg til å innse at jeg fortsatt smilte over oppdagelsen av det magiske stedet hennes.